



Prezentacja wyników badania z dziećmi i rodzicami



Najważniejsze wnioski

1. Powszechność telefonów komórkowych wśród dzieci.
2. Większe poczucie bezpieczeństwa rodzica i samodzielność dziecka.
3. Atrakcyjna zabawka o walorach edukacyjnych (w świecie mediów i technologii).
4. Dziecko jest panem swojej komórki.
5. Numer alarmowy dziecka to „Mama” lub „Tata”.
6. Szkoła toleruje komórkę.
7. Pierwszy telefon to najczęściej stary aparat rodziców.
8. Dzieci w większym niż rodzice stopniu wykorzystują różnorodność funkcji telefonu.

Presja na rodziców - za, czy przeciw komórce?



- W dyskursie części **rodziców** pojawia się wątek **odsuwania momentu ofiarowania dziecku własnej komórki**. Dla rodziców, którzy sami dali dziecku telefon często za decyzją tą stało poczucie, że **jest to „już konieczne”**.
- W takich sytuacjach dziecko **dostaje pierwszą komórkę przy okazji wyjazdu** na pierwsze kolonie, lub zieloną szkołę, **gdzie rodzic spodziewa się utrudnień w komunikacji**.
- Pierwsza komórka to **najczęściej stary aparat rodzica z kartą prepaidową**.



- **Czy wasi koledzy i koleżanki też mają komórki?**
- *Tak. (wszyscy)*
- *Prawie wszyscy.*
- **To teraz już wszyscy mają w waszym wieku?**
- *No nie wszyscy, ale większość ma.*
- *Duża większość ma.*
- *U mnie wszyscy.*
- *U mnie w klasie 2 osoby nie mają komórki.*

Wydaje się, że **wyposażenie niedużego dziecka w telefon przestaje być źle postrzegane** przez otoczenie. Rodzice deklarują, że nie spotykają się z krytyką z tego powodu.

Zarówno rodzice jak i dzieci twierdzą natomiast, że **posiadanie telefonów komórkowych przez ucznia szkoły podstawowej staje się już powszechne od najmłodszych klas**.

- **A rodziny wasze? Ktoś was wspierał w tym czy raczej 'co ty robisz?'**
- *Babcie przeważnie mówią „oczy sobie popsujesz”.*
- *Babcia.*
- *U mnie wszyscy uważają to za naturalną rzecz.*
- *U mnie też, takie czasy są, są te telefony.*

Jakie obawy co do komórki ma rodzic?

1. Jako najistotniejsze bariery jeśli chodzi o wyposażenie dziecka w telefon komórkowy wymienia się obawy:

- *Że ukradną, albo dziecko zgubi*
- *Że będzie za szybko wydzwaniać kartę (obawa przed kosztami)*
- *Że dziecko jeszcze nie wie jak korzystać z różnych funkcji w telefonie.*

2. • Rodzice wspominają również o obawach związanych z możliwością **przypadkowego ściągnięcia przez dzieci nieodpowiednich multimediów z internetu**, lub uruchomienia w telefonie funkcji o nieznanym przeznaczeniu. Aby tego uniknąć część rodziców blokuje wybrane funkcje w telefonach dzieci.

- **Powiedzcie mi o niebezpieczeństwach związanych z korzystaniem z telefonu przez dziecko.**
- *Dostęp przez internetu, nawet przez przypadek można coś kliknąć.*
- *Ściąganie tych obrazków i historyjek za złoty dwadzieścia dwa. Raz z koleżanką chciałyśmy sprawdzić „ściągnij historyjkę, tylko dla dorosłych” i ściągnął nam się taki filmik trzyminutowy za tą kwotę. Panie były tak wyraziste.*
- *Można zablokować dostęp.*
- *Brak czasu na inne rzeczy ważne, dużo czasu tracą na grę, muzykę, zabawę, ciągle odbieranie i odpisywanie na SMSy i różne inne rzeczy.*

3. • Dorośli mówią także o tym, że **komórka**, podobnie jak inne multimedia, **może stać się pochłaniaczem czasu**, co prowadzi do **zaniedbywania** „innych ważnych rzeczy”. W tym kontekście mówi się jednak raczej o **obowiązkach**, nie o relacjach z innymi dziećmi.

4. • Jednak, zdaniem rodziców **komórka nie stanowi zagrożenia dla podtrzymywania normalnych kontaktów z rówieśnikami.**

Ustalamy zasady...

JEŚLI CHODZI O USTALANIE ZASAD KORZYSTANIA Z KOMÓRKI ROZMOWA Z DZIECKIEM SKUPIA SIĘ WOKÓŁ KWESTII PRAKTYCZNYCH.

- Prosi się o ograniczanie długiego rozmawiania „o niczym” przez telefon,
- Ustala wysokości comiesięcznych doładowań karty, które pokrywają rodzice,
- Mówi o konieczności zabierania ze sobą przez dziecko komórki, gdy wychodzi z domu,
- Czasem ustala się, że telefon dziecka służy przede wszystkim do sygnalizowania rodzicom prośby o kontakt – a oni oddzwaniają z telefonów abonamentowych,
- Zwraca dziecku uwagę, by nie rozmawiało przez telefon gdy jest samo w miejscach publicznych (na ulicy).



Ustalamy zasady...



W części sytuacji to dzieci „ustalają zasady kontaktowania się z nimi”.

Rodzic, który chce się dodzwonić do dziecka **musi dostosować się do zajęć dziecka** – często dzwoni się, gdy dziecko zasygnalizuje, że jest dostępne i może w danym momencie rozmawiać.

Nieoczekiwane dzwoniący telefon bywa dla dziecka źródłem stresu, przeszkadza w odrabianiu lekcji lub zabawie, czego dzieci nie lubią.

Jednak **dziesięcioletkowie sporadycznie mówili o celowym wyłączeniu telefonu by uniemożliwić rodzicom kontakt.**

Zdarza się natomiast, że nie odbierają telefonów od natarczywych kolegów/koleżanek.

- *Ja czasami nie odbieram, jak ta sama osoba wciąż do mnie wydzwania, jak ja odbiorę kilka razy, to już wtedy nie chce odebrać, nie odbieram i wyłączam komórkę.*
- *Ja nie odbieram telefonu czasami specjalnie, no bo na przykład moja koleżanka Ania, ona jest troszeczkę męcząca i chciałam, żeby ona do mnie nie dzwoniła, bo się trochę wtedy na nią obraziłam. No bo zrobiła dla mnie coś nieprzyjemnego, a ona cały czas do mnie dzwoniła i dzwoniła i mnie przeproszała, a ja już mówię: No dobrze. A ona cały czas dzwoniła.*

Komórka a szkoła...

- Kwestia etykiety korzystania z telefonu wydaje się być mniej ważna w rozmowach z dziećmi na temat używania telefonu.
- Dzieci nie wymieniają innych niż szkoła miejsc, gdzie należy ograniczyć korzystanie z telefonu. Warto zaznaczyć, że to szkoła, nie dom określa zasady w tym zakresie.
- Część rodziców wspomina, że oczekują od dzieci wyciszenia/ wyłączenia telefonu w kościele.

Szkoła najczęściej toleruje telefon komórkowy, jednak wolno go używać wyłącznie w czasie przerw.

- *U mnie jest tak, że pani dyrektorka właśnie dlatego nie pozwala, bo mogą dzieci jakieś złe rzeczy nagrywać i pewnie dlatego, że ktoś może ukraść ten telefon, ktoś nam go zepsuje. Ale pani dyrektorka powiedziała, że można mieć telefony, tylko gdzieś schowane i wyłączone. Tylko na przykład żeby zadzwonić do rodziców, że już się wyszło ze szkoły, że zaraz będziemy w domu.*
- *My nie używamy telefonów jeszcze z jednego powodu, ponieważ jak raz ktoś używał telefonu na lekcji pod ławką, to pani to zobaczyła i skonfiskowała telefon. Dopiero pod koniec lekcji oddała. Jeszcze do rodziców zadzwoniła.*
- *A nam zabiera wiesz do kiedy? Aż minie rok, to wtedy oddaje?*
- **Naprawdę?**
- *Ojej.*
- **Czyli tak trochę się wystraszyliście?**
- *No to macie surowo.*
- *U nas tak jest, że pani kilka razy zwróci uwagę i zabierze i odda pod koniec lekcji. Jak kilka razy tak komuś zabierze, to mówi, że odda pod koniec roku. Tak jak się przynosi konsolę i używa jej i pani zabiera kilka razy, to już oddaje pod koniec roku.*

Kontrola rodzicielska

- **Rodzice mają poczucie, że kontrola telefonu dziecka jest konieczna, jednak jego sprawdzanie jest źródłem dyskomfortu.**
Rodzic ma poczucie że narusza granice prywatności dziecka.
- Uważa zarazem, że na razie (w wieku 10 lat) dzieci są jeszcze bardzo otwarte i spontanicznie dzielą się informacjami na temat otrzymywanych sms-ów i rozmów.
- **Jeśli już się kontroluje to za wiedzą dziecka, ale nie przy nim** – przeglądając z kim się kontaktuje w telefonie lub na billingach z mixa.

- **A jak wygląda ta kwestia kontrolowania przez was tych komórek waszych dzieci. Kontrolujecie je w ogóle?**
- Ja powiem tak, patrzę w skrynkę odbiorczą, mimo że nie powinnam, ale to robię.
- **Robisz to w ukryciu pod nieobecność?**
- Raczej tak. Ogólnie to ona wie, że ja tam czasem zajrzę, ale zwykle jak nie widzi to patrzę.
- Ja na przykład jeszcze nie. Ale na przykład wszystkie brzydkie SMSy jakie podostawał od kolegów to mi pokazuje. Wierszyki, melodyjki, jeszcze nie ma tajemnic.
- **Porozmawiajmy jeszcze o kontroli. Ktoś z was jeszcze sprawdza?**
- Nie sprawdzam pod względem jakości, to znaczy treści, ale patrzę z kim rozmawia. Z mężem stwierdziliśmy, że konieczna jest taka kontrola. Kartę zmieniliśmy na mix, bo można billing dostać.
- **Ale dzieciaki wiedzą o tym?**
- Tak. Zresztą one się same chwalą co dostają, pokazują.
- Tak.
- To jeszcze nie jest ten wiek.
- Dzielą się wszystkim.
- Raportują natychmiast.

Gdyby się coś stało zadzwoń do... mamy

- Tylko część rodziców edukuje dzieci w zakresie korzystania z telefonów alarmowych.
- Dzieje się tak, ponieważ, z punktu widzenia rodzica **samo wyposażenie dziecka w telefon ma charakter zabezpieczenia go na wypadek sytuacji awaryjnych.**
- Rodzic traktuje w związku z tym **możliwość skontaktowania się z nim**, lub inną bliską osobą (np. dziadkowie) jako **wystarczające zabezpieczenie.**
- Mówiąc o trudnych dla dziecka sytuacjach wymienia się raczej bójkę w szkole, zgubienie się, tęsknotę za domem podczas wyjazdu niż zdarzenie losowe.



Dzieci obawiają się nieprzewidywalnych zagrożeń i chciałyby być informowane o tym co zrobić w nietypowej sytuacji. Część z nich deklaruje, że uzyskuje takie informacje od innych niż rodzice dorosłych.



Edukacja w tym zakresie okazuje się być coraz częściej włączana w program lekcji wychowawczych, w postaci pogadarek z policjantem lub strażakiem miejskim. W związku z tym szkoła przejmuje ciężar uczenia dziecka jak radzić sobie w sytuacjach zagrożenia. **Takie rozwiązanie wydaje się najbardziej komfortową sytuacją zarówno dla dzieci jak i rodziców.**

Jak dziecko używa telefonu?

Dzieci mają szeroki dostęp do nowoczesnych technologii korzystają z komputerów, play station, konsoli gier, telewizji. **Oczekiwanie dostępu do komórki staje się dla nich czymś naturalnym.**

Wbrew wyobrażeniom rodziców, dla dziecka, komórka staje się przede wszystkim kolejną elektroniczną zabawką, a nie medium komunikacji i podtrzymywania więzi z rodziną.

- *Bo na przykład jak robi się lekcje i się w domu nudzi, bo jest się samemu, to na przykład można pograć na komórce. To też jest z jednej strony frajda, a z drugiej strony potrzebna rzecz.*



Telefon komórkowy wspiera natomiast budowanie relacji w grupie rówieśniczej i ma znaczenie dla określania własnej pozycji.

- *Ja wtedy jak dostałam ten zielony telefon, to tak się cieszyłam, bo też miał bardzo dużo funkcji. I nagrywanie i robienie zdjęć, kamera. I się wtedy cieszyłam, a potem dostałam nowszy telefon.*
- **Prosiłaś o to, czy tak się złożyło, że rodzice zdecydowali?**
- *Babcia moja z rodzicami porozmawiała czy może być taki prezent. No a potem mama jeszcze dodała, że babcia może mi kupić komórkę, a mama i tata kupią mi mp3.*
- **To było ważne czy to był nowy, czy stary telefon? Pamiętajcie chłopaki?**
- *Ja miałem jako pierwszy z klasy telefon. Dopiero w czwartej klasie kto inny miał.*
- *A ja bardzo chciałem mieć telefon, bo można było robić zdjęcia i tego, ale dostałem bez zdjęć na razie, a potem to zobczymy.*

Dzieci **zwracają uwagę na wygląd aparatu i ilość dostępnych funkcji dodatkowych** (nawet bardzo zaawansowanych, lub bezużytecznych). Zdarza się, że dziecko z przestarzałym aparatem staje się obiektem docinków.

Jak dziecko używa telefonu?

- *Ja gram.*
- *Robię zdjęcia i nagrywam.*
- *Gramy w gry.*
- *Przesyłamy sobie dzwonki.*
- *Słuchamy muzyki.*
- *Jak ktoś na przykład ma możliwość podłączenia słuchawek do komórki, to często słucha muzyki, tak jak moja siostra.*
- *Ja też.*
- *Ja czasami.*

Dzieci korzystają z gier, możliwości ściągania i słuchania plików muzycznych, robienia zdjęć. Klasyczne funkcje telefonu wydają się mieć dla nich, na co dzień, mniejsze znaczenie.



- W związku z powyższym, **z punktu widzenia dziecka staje się istotne jakie funkcje ma telefon**, a lepszy, nowocześniejszy aparat jest „obiektem pożądania”.
- Tym samym **telefon zaczyna zajmować istotne miejsce na prezentowej liście życzeń** i staje się mile widzianym podarkiem na większe okazje (np. komunie).
- Ze względu na to, że dzieciom udostępnia się niemal wyłącznie telefony na karty, zakup nowego aparatu bywa sporym wydatkiem.
- W związku z tym **nowy aparat z perspektywy dorosłego staje się kosztownym podarunkiem**. Wpływ to większą akceptację tego rodzaj prezentu jako prezentu specjalnego dla dziecka (**zamiast bmx-a telefon od chrzestnego na komunie**).

Czy cyberprzemoc jest problemem?

Dorośli dostrzegają istnienie problemu cyberprzemocy, chociaż raczej nie posługują się tym terminem. **Poruszają jednak w rozmowach z dziećmi problem szanowania prywatności i wizerunku innych osób.**



- Ten temat pojawia się przy okazji robienia przez dzieci zdjęć i kręcenia filmików.
- Jest to związane przede wszystkim z kontaktami dziecka z rówieśnikami w szkole.
- Mówi się o tym również w szkole. Zdarza się nawet, że szkoła ogranicza możliwość korzystania z komórki na swoim terenie, by wyeliminować ryzyko tego rodzaju problemów.

- *U nas wyszło takie rozporządzenie o zakazie przynoszenia telefonów, jeśli nauczyciel zauważy, to może zabrać i rodzic odbiera w sekretariacie ten telefon. Ten zakaz się wziął z tego, że dzieci na lekcjach podpuszczają nauczycieli, robiły im zdjęcia i umieszczały na internecie. Nie raz.*

- **A jak jest z kwestią cyberprzemocy? Czyli wykorzystywanie różnych możliwości robienia zdjęć, filmów, nagrywania dźwięku?**
- *Najczęściej przesyłają sobie, ale przy okazji uczą się tego, że same mogą paść ofiarą takiej sytuacji.*
- **Ale czy w ogóle rozmawialiście na taki temat? Gdzie można filmować, kogo można?**
- *Była taka rozmowa, ogólnie powiedziałam żeby nie było takich przykrych zachowań. Jest na etapie filmowania brata dwuletniego.*
- *Do mnie przyszedł syn, pokazujący zdjęcie koleżanki, takie normalne ujęcie, jak z nią siedzi w ławce, jak ona coś rysuje. Już coś mnie tknęło i się spytałam czy on miał jej zgodę, ale mówił że jej jest to obojętne.*
- **Myślisz że do niego to dotarło na przyszłość.**
- *Ja mu powiedziałam, że nie zawsze można każdemu robić zdjęcie. Myślę że on mógł tego nie zrozumieć do końca, może jest jeszcze za mały.*
- **Czy w ogóle rozmawialiście na temat nagrywania sytuacji, które mogą być upokarzające dla kogoś i przesyłania tego dalej?**
- *Tak, bo moje dziecko trafiło na taką sytuację i prosiło żeby jej nie robić zdjęcia, a drugie dziecko nie posłuchało i tutaj była rozmowa. Pokazałam też od razu z drugiej strony, jak ona robi takie zdjęcie. Trudno znaleźć środek tego, „bo ona miała fajną minę”, a druga jest wściekła do granic możliwości. To są trudne rozmowy.*

Edukacja i rozwój

Rodzice nie patrzą na telefon jako na zagrożenie rozwoju dziecka.

Wręcz przeciwnie, są zdania, że obcowanie z techniką i różnorodnymi urządzeniami dostępnymi w aparacie telefonicznym działa stymulująco – rozwija manualnie, pozwala odkrywać pasje (np. fotografia).



- **Powiedzcie mi czy telefon komórkowy u dziecka raczej pomaga w jego rozwoju, czy hamuje?**
- Manualnie.
- W manualnych sprawach pomaga.
- Trochę nowości jest jakiś, brak strachu przed techniką. Jak to pozna, to zaraz coś innego chwyci i będzie umiał.
- Szybciej dziecko chłonie niż babcia czy dziadek.
- Mój syn gra w te gry co mówiłam i mi się to podoba, jak gra w ciągu dnia.
- **Gra rozwijająca tak?**
- Tak, pyta się mnie jak czegoś nie wie, jest zadowolony jak zgadnie.
- **Jeszcze macie jakieś pomysły jak ten telefon może się przysługiwać?**
- Jak jest aparat, to może w przyszłości zostanie fotografem.
- Zainteresowania.
- W jakiś sposób językowo też, dużo piszą.
- **A druga strona w takim razie?**
- Dziecko czasami za dużo myśli o telefonie, zamiast się skupiać na lekcjach to chce gdzieś tam poklikać, przejrzeć zdjęcia, posłuchać muzyki. Absorbuje uwagę, nawet nie czas.

Nie postrzega się raczej telefonu jako medium ograniczającego samodzielność dziecka, poprzez zapewnienie mu możliwości ciągłego kontaktu z rodzicem.

Można by raczej powiedzieć, że wyposażenie dziecka w komórkę ułatwia rodzicowi uwalnianie go od swojej nieustającej opieki. Daje mu bowiem poczucie bezpieczeństwa wynikające z faktu, że są dla siebie wzajemnie osiągalni.

- Wydaje mi się, że my mamy kontrolę nad tym gdzie dziecko pójdzie, co jakiś czas wydłużamy mu tą smycz. To nie jest ograniczanie go, upewnianie się, że sobie poradził na takim etapie raczej i można go gdzieś dalej posłać.



Dziękuję za uwagę
Kuba Antoszewski
kuba.antoszewski@pl.millwardbrown.com